

# Henryk Gmiterek

---

## Problemy unifikacji liturgii braci czeskich i kalwinów w Rzeczypospolitej XVI-XVII w.

---

*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 40, 93-116*

---

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Henryk GMITEREK

**Problemy unifikacji liturgii braci czeskich i kalwinów  
w Rzeczypospolitej XVI—XVII w.**

Проблемы унификации литургии чешских братьев и кальвинов  
в Речи Посполитой XVI—XVII вв.

Questions de l'unification de la liturgie des Frères Tchèques et des calvinistes  
dans la République Polonaise au XVI<sup>e</sup> et XVII<sup>e</sup> siècle

Zagadnienie ujednoczenia liturgii i głównych tekstów homiletycznych w protestanckich zborach Korony i Litwy zwracało już uwagę historyków. Pomijając ogólne opracowania dziejów polskiej reformacji wymienić należy przede wszystkim artykuł S. Tworka.<sup>1</sup> Autor nie wyzyskał jednak w wystarczający sposób akt synodowych i innych materiałów pozostałych po braciach czeskich, przez co rezultaty jego badań nie zawsze — jak mi się wydaje — oddają skomplikowane uwarunkowania zabiegów unifikacyjnych. Niewłaściwe było chyba również sprawozdanie całego zagadnienia tylko do relacji kalwini Korony — kalwini litewscy. Unifikacja i problemy z tym związane dotyczyły bowiem nie tylko różnic między prowincjami, ale w jeszcze większym może stopniu różnic wynikających z historycznych uwarunkowań konfesyjnych i struktury organizacji kościelnych. Nie negując kontrowersji istniejących między poszczególnymi prowincjami, skłonny byłbym — co postaram się dalej uzasadnić — sprowadzać zagadnienie raczej do zabiegów dwu różnych organizacji wyznaniowych, opierających się na swoich własnych konfesjach i tradycji: kościoła braci czeskich i kościoła kalwińskiego, pamiętając przy tym, że kościół kalwiński nie był w Rzeczypospolitej organizmem nazbyt scentralizowanym. To są powody, dla których zdecydowałem się kwestię unifikacji obrządku wziąć na warsztat raz jeszcze.

<sup>1</sup> S. Tworek: *Starania o ujednoczenie obrządku kalwińskiego w Polsce XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XVI, 1971, s. 117—139.

S. Tworek początek zabiegów o porównanie obrzędów i tekstów homiletycznych w zborach protestanckich Korony i Litwy kładł na r. 1602, kiedy to na synodzie prowincji małopolskiej w Ożarowie zapadła uchwała o wydaniu Biblii w języku polskim, w tłumaczeniu przygotowanym przez Marcina Janiciusa. Ponieważ przedsięwzięcie to trudne było do przeprowadzenia siłami samych tylko kalwinów małopolskich, postanowiono zwrócić się do pozostałych prowincji i konfesji. I od tej pory rozpoczęły się długie i żmudne rokowania *de uniformitate*.<sup>2</sup>

Świadomość korzyści płynących z jednolitego rytuału kościelnego i korzystania z tych samych ksiąg kościelnych nie była wszakże obca interesującym mnie wyznanom właściwie już od początków ich dziejów w Polsce. W trakcie wielu ówczesnych spotkań i wspólnych zjazdów sprawa ta często wysuwała się na plan pierwszy. Przypomnijmy, że już w Koźminku w 1555 r. Małopolanie zobowiązali się m.in. „[...] ceremonije w swoich kościolech i w zborzech te we wszystkich rzeczach, tak jako się w Jednocie używają, pomału wwdzić”.<sup>3</sup> W praktyce niewiele jednak w tym kierunku uczyniono. Jeszcze trudniejsze w realizacji stały się dążenia ujednoczeniowe, gdy do zabiegów unijnych włączyli się luteranie. Stało się tak — jak wiadomo — na synodzie generalnym w Sandomierzu w kwietniu 1570 r. Kwestią nadrzędną, nader zresztą skomplikowaną, było wówczas ustalenie wspólnego wyznania wiary. Świadomie więc zapewne, by nie utrudniać i tak bliskich fiaska rokowań, nad obrzędami w Sandomierzu nie debatowano. W tekście zawartej zgody stwierdzono tylko, że „[...] niewiele na tym zależy, jakie się ceremonije zachowują [...]” i pozostawiono je „[...] każdemu zborowi wolne”.<sup>4</sup> Było to zakamuflowane przyznanie się do rozbieżności w tej dziedzinie, które jednak nie miały przeszkadzać w wypracowywaniu stanowiska w innych sprawach, zwłaszcza w występowaniu na zewnątrz. Liczono zapewne i na to, iż w przyszłości, jeśli współpraca i współdziałanie układać się będą dobrze, możliwym będzie również wypracowanie wspólnej liturgii.

Tymczasem podstawy zgody sandomierskiej okazały się w praktyce nader kruche. Główny wysiłek w ostatnich trzech dziesięcioleciach XVI w. trzeba było skupić na jej podtrzymywaniu, na wiązaniu ciągle rwących się jej delikatnych nici. Niemniej potrzeba ujednoczenia obrządku była w jakimś stopniu również wówczas

<sup>2</sup> *Ibid.*, s. 119. Dziejami staraj o wspólną Biblię nie zajmuję się, gdyż sprawa ta posiada już swoją bogatą literaturę, por. J. Szeruda: *Geneza i charakter Biblii gdańskiej*, „Głos Ewangelicki”, XIII, 1932; M. Sipayllo: *W sprawie genezy „Biblii gdańskiej”*, „Reformacja w Polsce”, VI, 1934; Z. Nowak: *Andrzej Hünefeld jako nakładca i drukarz „Biblii gdańskiej”*, „Rocznik Biblioteki Gdańskiej PAN”, I, 1967; M. Kossowska: *Biblia w języku polskim*, t. 2, Poznań 1969. Dyskusję z poglądami o „niechętnym” przyjęciu *Biblii gdańskiej* w zborach kalwińskich przeprowadziłem pokrótce w komunikacie zamieszczonym w „Biuletynie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Humanistyka”, XXII, 1980, z. 2, s. 58–60.

<sup>3</sup> *Akta synodów różnowierczych*, wyd. Sipayllo, t. 1, Warszawa 1966, s. 21. Z psalmów tych, głównie za sprawą Jana Łaskiego, niewiele w praktyce wyszło; por. dyskusję na ten temat na *colloquium* w Bużeninie w czerwcu 1561 r., *Akta synodów...*, t. 2, Warszawa 1972, s. 99–104.

<sup>4</sup> *Consensus*, Baranów 1628, s. XV.

dostrzegana. Na synodzie generalnym w Krakowie (1573) deliberowano na przykład nad ujednostajnieniem ceremonii przy sakramencie eucharystii. Zgodzono się jednakże tylko co do zwrócenia uwagi tym zborom, które zachowują siedzenie przy przyjmowaniu komunii, by „tę ceremoniją, własną aryjanom, opuścili”. Więcej uwagi poświęcono tej kwestii zapewne na synodzie piotrkowskim (1578). Na poprzedzającym go zgromadzeniu braci czeskich w Poznaniu w czerwcu 1578 r. ministrowie na czołowym miejscu wysunęli postulat, by „[...] starać się o tym, żebyśmy mieli jednakże ceremonije tu w Polsce z drugimi”.<sup>5</sup> Starsi kościoła obiecali wówczas podnieść tę sprawę na synodzie generalnym, a echem tego był chyba kanon IV uchwał piotrkowskich, mówiący co prawda, że najlepiej byłoby wprowadzić ceremonie wspólne, ale w konkretach nie wychodzące poza dotychczasowe postanowienia. Dopiero synod toruński (1595), „[...] nie odmieńając konkluzji przeszłych synodów [...]” zapowiadał, że „[...] o porównaniu ich [ceremonii — H. G.] a przywiedzeniu w jednaką formę [...]” mówić się będzie na przyszłym synodzie generalnym.<sup>6</sup>

Zapowiedź „namów” wokół ujednoczenia obrządku ożywiła teologów obydwu kościołów. Ożywienie to da się zaobserwować zwłaszcza w kościele kalwińskim, gdzie istniała znaczna swoboda w liturgii w poszczególnych okręgach, nie posiadał on bowiem do tej pory jednolicie opracowanego ceremoniału kościelnego. Występowała też mnogość katechizmów i kancjonałów. Główną rolę odgrywał na Litwie przez długi czas kancjonał i katechizm tzw. nieświeski, wydany jeszcze w 1564 r.<sup>7</sup>, w Małopolsce zaś od 1579 r. katechizm Pawła Gilowskiego<sup>8</sup> i zapewne ciągle jeszcze katechizm tzw. krakowski z 1559 r.

Katechizmy te, opracowywane przeważnie przed i w czasie dokonania się głębokiego rozłamu w kościele kalwińskim, były w pewnej mierze tą przeszłością obciążone. Jednakże dopiero pod sam koniec XVI w. obserwujemy energiczne starania o uporządkowanie tych spraw. W 1598 r. ukazał się w Wilnie *Katechizm abo krótkie w jedno miejsce zebranie wiary i powinności krześcijańskiej...*, opracowany przez Stanisława Sudrowskiego (Sudroviusa). Uzasadniając potrzebę jego wydania wskazywano na niski stan świadomości religijnej wiernych. „Po te czasy — pisał Sudrowski — [...] tak tępych rozumów ludzie najdowani byli, też już nie barzo młodzi, którzy tego wszystkiego mało abo prawie nic nie rozumieli, chociaż też i do sakramentów Pańskich przypuszczani bywali”.

<sup>5</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Archiwum Synodu Ewangelicko-Reformowanego (dalej: BUW, Synod) 107 (dalej cyt.: Synody braterskie w Poznaniu), s. 247, 260.

<sup>6</sup> *Acta et conclusiones synodi generalis Toruniensis 1595...*, (Toruń 1596), s. E<sub>3</sub>.

<sup>7</sup> Por. A. Kawecka: *Kancjonały protestanckie na Litwie w wieku XVI*, „Reformacja w Polsce”, IV, 1926, s. 135.

<sup>8</sup> P. Gilowski: *Wykład katechizmu kościoła krześcijańskiego*, Kraków 1579. Interesujące uwagi co do jego treści, wydań i stosunku do innych wyznań poczyniła A. Kawecka-Gryczowa: *Spory o „szczyrą prawdę”*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XXIII, 1978, s. 227-232.

Z braku innych w zborach używano katechizmów nieświeskich, choć te „[...] niektórzy [antytrynitarze — H. G.] podług dumy swej wyciniowali, osobiłwie stamtąd [...] piosneczki o bóstwie syna Bożego wyrzucili i zagubili [...], dlategośmy od wielu innych zborów w mniemanie i podejrzenie tak aryjaństwa, jako macedonijaństwa byli przyszli, czegośmy niewinni”.<sup>9</sup>

Współcześnie z *Katechizmem* Sudrowskiego ukazał się nakładem Melchiora Pietkiewicza *Polski z litewskim Katechizm...*, zawierający też modlitwy, psalmy i pieśni, będący zresztą do połowy XVII w. jednym z dwu druków kalwińskich w języku litewskim.<sup>10</sup>

Katechizm dla kalwinów małopolskich był zasługą Krzysztofa Kraińskiego i ukazał się już w 1596 r.<sup>11</sup> Ten to właśnie katechizm, skorygowany i poprawiony przez wyznaczone do tego uchwałą synodu prowincjonalnego osoby podczas spotkania w Radzanowie, został zatwierdzony na synodzie w Ożarowie w 1602 r., z uwagą, iż „[...] skoro *in lucem* cały wynidzie, nasze zbory wszystkie powinny go używać”.<sup>12</sup> *Katechizm* Kraińskiego był też na szeroką skalę używany w zborach litewskich. Dopiero w 1620 r., po wielu trudach i dyskusjach, ukazała się ostateczna wersja katechizmu dla prowincji litewskiej wraz z agendą. Synod wileński 1621 r. nakazywał:

[...] aby z tego, a nie żadnego innego katechizmu pieśni śpiewane, modlitwy mówione i usługa sakramentami św. i inne nabożeństwa odprawowane były, tak publice w zborzech wszystkich Ks. Lit., jako też privatim w domiech ewangelickich.<sup>13</sup>

W ten sposób z początkiem XVII w. ukształtowały się ostatecznie katechizmy, a wraz z nimi przeważnie i kancjonały zborów kalwińskich Małopolski i Litwy. Nie obowiązywały one jednakże, jak się wydaje, w kalwińskich zborach kujawskich. Świadczyć może o tym wydanie w 1619 r. przez ich konseniora Jakuba Gębickiego *Hymnów Starego i Nowego Testamentu...*, do których dołączony był *Katechizm większy, którego jeszcze w 1564 r. we zborze Radziejowskim był przetłumaczony i w Krakowie drukowany*.<sup>14</sup> Niezależnie od tego Daniel Mikołajewski miał też w tym czasie wydać bliżej nieznaną *Kancjonalik*, o którym w czasie rokowań z braćmi czeskimi o zjednoczenie mówił, że jest tylko „na prywatny użytek”.<sup>15</sup>

<sup>9</sup> S. Sudrowski: *Katechizm ...*, Wilno 1600 (2 wydanie), *Przedmowa*, s. nlb.

<sup>10</sup> *Katechizm* ukazał się w Wilnie w 1598 r.; por. A. B r ü c k n e r: *Der litauisch-polnische Katechismus vom Jahre 1598*, „Archiv für slavische Philologie”, XIII. 1891, z. 4, s. 557–590.

<sup>11</sup> *Katechizm z pieśniami kościoła powszechnego apostołskiego ...*, Kraków 1595. W następnych latach miał kilka dalszych wydań pod zmienionym tytułem: *Kancjonał abo pieśni duchowne, z naukami i z modlitwami ...*

<sup>12</sup> *Akta synodów ...*, t. 3, Warszawa 1983, s. 242.

<sup>13</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłowskie, Dz. VIII, nr 713 (dalej cyt.: Synody litewskie), s. 41.

<sup>14</sup> M. Wiszniewski: *Historia literatury polskiej*, t. 9, Kraków 1857, s. 173.

<sup>15</sup> Biblioteka Muzeum Narodowego w Pradze, Oddział Rękopisów, IX E 51, (dalej cyt.: Synody braterskie w Polsce), s. 225a.

Bracia czescy przez długi czas nie wydawali drukiem swojego katechizmu w języku polskim, zadowolając się zapewne edycjami czeskimi i niemieckimi.<sup>16</sup> Podobnie było zresztą i z kancjonałem. Jego przekład, dokonany przez Walentego z Brzozowa i wydany w 1554 r. nie satysfakcjonował braci.<sup>17</sup> W oparciu o czeskie wydanie z 1561 r. (tzw. *Kancjonał samotulski*) przygotowano kolejną edycję polską, która wyszła w Krakowie w 1569 r.<sup>18</sup> Następne wydanie przygotowywał Szymon Teofil Turnowski, ale „już prawie wykończony” spłonął podczas pożaru Ostroroga w 1589 r.<sup>19</sup> Na synodzie w Koźminku w 1602 r. ministrowie wystąpili z żądaniem, by wreszcie i katechizm i kancjonał zostały opublikowane.<sup>20</sup> Pracy nad kancjonałem podjął się wówczas Jan Turnowski i po kilku latach wydał go wreszcie w Toruniu w 1611 r.<sup>21</sup> Była to bez wątpienia edycja najwyższej z dotychczasowych protestanckich stojąca. Wszystkie pieśni, a było ich w sumie 315, 1 litania, 35 psalmów i 30 hymnów zaopatrzone zostały w nuty. Do rokowań o *conformitas* przystępowali zatem bracia z pozycji dla siebie korzystnej.

Agendy, zawierające skodyfikowany rytuał kościelny, pojawiły się w kościele kalwińskim na przełomie XVI—XVII stulecia. Dla Małopolski agendę przygotował superintendent K. Kraiński już w 1598 r.<sup>22</sup> W 1599 r. ukazała się ona drukiem, ale zgodę na nią wyraził tylko dystrykt lubelski i bełski.<sup>23</sup> Pozostałe dystrykty odniosły się do niej z rezerwą, a synod okręgu krakowskiego w Chmielniku z 1600 r. domagał się jej korekty „[...] według formy sławnej pamięci x. Jana Łaskiego *mutatis mutandis*”.<sup>24</sup> Zgromadzenie prowincjonalne w Ożarowie z tegoż roku wyznaczyło więc pewne osoby, wśród których był również Maciej Rybiński, członek Jednoty,

<sup>16</sup> Wymienia je F. Bednař: *Obsahová stránka katechizmů bratrských*, [w:] *Zásady Jednoty českých bratří*, Praha 1939, s. 110—111. *Katechizm mniejszy*, czyli tzw. *summa*, ukazał się w j. polskim dopiero w 1628 r. razem z *Hymnami 30 z niemieckiego na polski przetłumaczonymi* ..., wydanymi przez J. Turnowskiego.

<sup>17</sup> *Cantional abo księgi chwał Boskich ... z czeskiego języka na polski przez x. Walentego z Brzozowa nowo przełożone*, Królewiec 1554. W 1605 r. bracia pisali o tym kancjonałe, że „[...] na nasz polski język był różnie wykładany, z odmienianiem a opuszczaniem niektórych kwestyj, abo też z przydaniem według okazjije [...]”, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (dalej: Rac.) 47, s. 13v; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, Archiwum Braci Czeskich (dalej: WAPP, ABCz.) 2238, s. 2.

<sup>18</sup> *Cantional abo pieśni duchowne ...*, Kraków 1569. Por. J. Jireček: *Hymnologia Bohemica. Dějiny církevního básnictví českého až do XVIII století*, Praha 1878, s. 93.

<sup>19</sup> J. Cvrček: *Archiv Jednoty bratrské v herrnhuťe*, „Časopis Musea Kralovství Českého”, LXXI, 1897, s. 420.

<sup>20</sup> WAPP, ABCz. 1448, s. 66.

<sup>21</sup> *Cantional pieśni duchownych, hymnów i psalmów świętych ...*, Toruń 1611.

<sup>22</sup> *Akta synodów ...*, t. 3, s. 198.

<sup>23</sup> K. Kraiński, *Porządek nabożeństwa kościoła powszechnego apostolskiego ...*, Toruń (w rzeczywistości Raków) 1599. W *Przedmowie* stwierdza się, że została wydana „za radą i dozwoleń braciej dystryktu lubelskiego”. Por. też A. Kawecka-Gryczywa, *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego*, Wrocław 1974, s. 160—161.

<sup>24</sup> *Akta synodów ...*, t. 3, s. 215.

wówczas pastor w Baranowie, aby porównawszy te agendy „jedną uczynili”.<sup>25</sup> Pracy tej wkrótce dokonano, gdyż już w 1602 r. nowa agenda została wydrukowana.<sup>26</sup>

Agenda Kraińskiego zawierała kalendarz z wykazem wszystkich świąt i świętych, a następnie w dwu częściach — dla ministrów i dla seniorów — dokładny opis rytuału kościelnego. Część główną otwierała „forma odprawowania krztu świętego”, a w dalszej kolejności szły: forma dziękowania po połogu, odprawiania wieczerzy Pańskiej, odprawiania wieczerzy Pańskiej przy chorych, ślubu małżeńskiego, odprawiania nabożeństwa w „dni pewne” (nied: ela, Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Tydzień itd.), przyjmowania „nowotnych”, przyjmowania pokutujących, nawiedzania chorych i pogrzebu. W części drugiej (dla seniorów) znajdowały się: forma przyjmowania na urząd lektorów (akolitów), ordynowania diakonów, ordynowania ministrów, nauka o konseniorach, sposób obierania seniorów dystryktowych, superintendenta, sposób odprawiania synodów, wprowadzania ministra do zboru, odprawiania wizytacji (ostatni opracowany prawdopodobnie przez Jana Tyńnickiego)<sup>27</sup> i inauguracji nowozbudowanych zborów. Kościół kalwiński zdobył się więc na wielce przydatną mu księgę, umożliwiającą zaprowadzenie jednolitego obrządku, przynajmniej na terenie Małopolski.

Prowincja litewska dopracowała się własnej agendy. Jej autorem był znany już S. Sudrowski, a ukazała się ona po raz pierwszy w roku 1600.<sup>28</sup> Choć w niektórych zborach, zwłaszcza przylegającego do małopolski dystryktu podlaskiego dużym uznaniem cieszyła się również agenda Kraińskiego, to generalnie przywiązanie Litwy do „Formy” Sudrowskiego było bardzo silne. Okazuje się to jeszcze niżej.

Bracia czescy w języku polskim swojej agendy nie wydali. Formy odprawiania niektórych nabożeństw zaczęły w XVII w. wychodzić drukiem w Czechach<sup>29</sup>, ale o zamiarach ich tłumaczenia czy publikowania własnych w Polsce właściwie nie słyszymy.<sup>30</sup> Bracia zadowalali się wersjami rękopiśmiennymi. Znamy na przykład polską agendę święcenia akolitów, diakonów, ministrów i starszych z r. 1571 (to samo z r. 1609 i 1636)<sup>31</sup>, sposób przeprowadzania wizytacji spisany przez Sz.

<sup>25</sup> *Ibid.*, s. 217—218.

<sup>26</sup> *Ibid.*, s. 241. Ukazała się w 1602 r. bez miejsca wydania, por. *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut*, t. 2, Warszawa 1965, s. 407. Wydanie to wznowiono w Rakowie w 1614 r.

<sup>27</sup> *Akta synodów ...*, t. 3, s. 204.

<sup>28</sup> Sudrowski, *Forma albo porządek sprawowania świętości Pańskich...*, znowu wydana i drukowana, Wilno 1600, por. J. Łukasze wicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t. 2, Poznań 1843, s. 258. Określenie „znowu” wskazywałoby, że nie jest to pierwsza edycja. Być może w 1600 r. ukazała się ona dwukrotnie: raz łącznie ze wspomnianym już *Katechizmem* Sudrowskiego (*Nowy Korbut*, t. 3, s. 300) i drugi raz samodzielnie.

<sup>29</sup> Omawia je F. Hrejsa: *Česká konfesse, její vznik, podstata a dějiny*, Praha 1912, s. 567—568.

<sup>30</sup> Tylko raz, na konwokacji starszych w Ostrorogu w 1611 r. zdradzono zamiar drukowania swych agend, pozostawiając ostateczną decyzję seniorom M. Rybińskiemu i J. Turnowskiemu; *Synody braterskie w Polsce*, s. 230b.

<sup>31</sup> WAPP, ABCz. 1618, 1620, 1623, 1626.

T. Turnowskiego,<sup>32</sup> agendę ordynacji starszych zborowych stanu rycerskiego z 1609 r.<sup>33</sup>, formę „introdukowania ministra na kondycję” z 1619 r.,<sup>34</sup> agendę ślubu małżeńskiego z 1576 r.<sup>35</sup> czy agendę przy „usługiwaniu świętością ciała i krwi Pańskiej” z XVII w.<sup>36</sup> Szereg ogólnych wskazań dotyczących liturgii kościelnej zawartych było w tzw. *Rządzie kościelnym*, który drukiem w języku polskim również się nie ukazał.<sup>37</sup> Z takim więc stanem posiadania przystępowały obydwie kościoły do decydującego etapu zabiegów o *conformitas*.

Do zapoczątkowania bezpośrednich rokowań nad edycją *Biblii* i porównaniem innych pism kościelnych miało dojść w październiku 1603 r. w Bełżycach, dokąd Małopolanie zaprosili przedstawicieli pozostałych prowincji i konfesji. Nikt jednak nie przyjechał i konwokacja stała się w istocie tylko prowincjonalną. Żadnych decyzji zatem podjąć nie było można i sprawę odłożono do następnej konwokacji, która miała się zebrać w Baranowie 1 maja 1604 r. Postanowiono tylko, że ponieważ w Baranowie „[...] mówić mają bracia o jednej formie sakramentów szafowania i o jednym kancyjonale, wedle którego nabożeństwo w kościołach tak konfesyjej helweckiej i czeskiej, jako i auspurskiej mogło (by) być odprawowane, przetoż poruczamy bratu x. Janowi Turnowskiemu, aby wzięwszy trzy formy i trzy kancyjonały trzech konfesyjej spisał jedną formę i kancyjonał jeden”. Prace te miał przedstawić w Baranowie, a więc czasu otrzymał niewiele.<sup>38</sup>

Warto tu jeszcze uzupełnić, że choć bracia czescy oficjalnej delegacji do Bełżyc nie przysłali, w konwokacji brali udział Maciej Rybiński, wówczas kaznodzieja w Baranowie, Jan Turnowski, minister w Opolu i Marcin Gracjan Gertych, pastor w Beresteczku. Wszyscy oni byli członkami Jednoty i niedługo stanęli na jej czele. W 1603 r. uczestniczyli w konwokacji bełżyckiej z racji sprawowania funkcji duszpasterskich w prowincji małopolskiej, oficjalnie kościoła swego nie reprezentowali, ale ich udział w przygotowaniu wspólnych tekstów miał być znaczący.

Konwokacja generalna w Baranowie w 1604 r. zajęła się zagadnieniem unifikacji, ale konkretniejszych postanowień nie podjęto, odkładając to „[...] na inszy czas sposobniejszy, a zwłaszcza gdy się edycja Biblijej [...] dokończy”. W trakcie debat okazało się wszakże, „[...] iżemy — jak zapisano w aktach — wszyscy zobowiązani do jednoci i zniesienia tych różności w kościele Bożym skłonny”.<sup>39</sup>

<sup>32</sup> Rac. 193, s. 107–110.

<sup>33</sup> WAPP, ABCz. 1625.

<sup>34</sup> WAPP, ABCz. 1632.

<sup>35</sup> Rac. 193, s. 98–101.

<sup>36</sup> WAPP, ABCz. 1633.

<sup>37</sup> Rękopiśmienne tłumaczenie w WAPP, ABCz. 1685.

<sup>38</sup> *Akta synodów ...*, t. 3, s. 257. Nadzieje na pozyskanie do zabiegów ujednoczeniowych luteran rychło okazać się miały również zupełnie nierealne. Już w 1609 r. ich superintendent S. Dambrowski oświadczył aby luteranie „[...] do przyjęcia konsensu nie byli pociągani [...]”, *Synody braterskie w Polsce*, s. 193a–193b.

<sup>39</sup> *Akta synodów ...*, t. 3, s. 263; por. też T w o r e k : *op. cit.*, s. 120.



Niczego nowego nie wniosły do całej sprawy również najbliższe lata. Kolejna konwokacja generalna (w Bełżycach w 1613 r.), odbyta bez udziału Litwinów, zajęła się nią tylko marginalnie. Apelowano do seniorów braci, aby „[...] *sensim* przez nauki pobożnym słuchaczom zalecali ceremonie mające grunt swój w Piśmie św. [...]”, zwłaszcza zaś by stopniowo wyzbywano się w zborach Jednoty używania opłatka przy komunii na rzecz chleba praśnego, który — wzorem zborów kalwińskich — miał być „łamany i w ręce brany”. Z akt dowiadujemy się też, że seniorom braci przekazano bliżej nieznaną „[...] skrypt x. Mikołajewskiego [...] dla większej perswazyjnej”.<sup>40</sup> Najwidoczniej była to jakaś agenda odprawiania aktu komunii stosowana w kalwińskich zborach kujawskich. Wiadomo bowiem, że posiadały one odmienne od Jednoty ceremonie w tym względzie, których zachowanie zastrzegały sobie w 1619 r. nawet w przypadku dojścia do skutku projektowanego zjednoczenia<sup>41</sup>.

Tak więc toczące się rozmowy — na razie w zasadzie tylko między braćmi i kalwinami małopolskimi — mimo upływu czasu nie mogły wyjść ze stadium przemyśleń i projektów. Wpływ na to decydujący miał niewątpliwie fakt, iż poszczególne kościoły nie były jeszcze w pełni przygotowane do podejmowania decyzji. Z jednej strony bowiem debatowano nad ujednoczeniem, z drugiej zaś — o czym wspominałem przed chwilą — gorączkowo pracowano nad własnymi księgami, by mieć jak najkorzystniejszy punkt wyjścia w przetargach z partnerami. Dużą ostrożność przejawiali zwłaszcza bracia czescy, którzy swoim delegatom na konwokacje generalne dawali ograniczone pełnomocnictwa, ostateczne konkluzje zastrzegając zawsze własnemu synodowi. Tak było w Baranowie i Bełżycach, tak będzie zresztą i później.

Pewną nową jakością przyniósł r. 1622, kiedy to hetman polny litewski Krzysztof Radziwiłł wniósł na synod wileński szereg dezyderatów, wśród których był i taki: „Znieść się bez odwłoki z pany, koronnemi *de uniformitate* odprawowania wszystkiego nabożeństwa”<sup>42</sup>. Z odpowiedzi synodu wynika, że projekt ten nie spotkał się z nazbyt przychylnym przyjęciem zebranych,<sup>43</sup> wszakoż jednak ze zdaniem Radziwiłła należało się liczyć. Oznaczało to z jednej strony wciągnięcie Litwy do zabiegów ujednoczeniowych, z drugiej zaś aktywizację patronów świeckich w tej sprawie, gdyż stanowisko Radziwiłła nie było zapewne odosobnione.

Już w 1626 r. kalwini litewscy postanowili wysłać na synod do Bełżyc — na prośzenie superintendenta małopolskiego Jana Grzybowskiego — swoją delegację, upoważniając ją do debat nad ujednoczeniem katechizmów, kancjonałów,

<sup>40</sup> *Akta synodów ...*, t. 3, s. 347.

<sup>41</sup> *Synody braterskie w Polsce*, s. 225.

<sup>42</sup> *Synody litewskie*, s. 48.

<sup>43</sup> *Ibid.*, s. 49: „*De uniformitate* odprawowania nabożeństwa ze zbory koronnemi się znosić — stwierdzano bez entuzjazmu — jeśli by w czym była potrzeba, radziśmy czasu inszego, gdyż terazniej-szy krótki nie pozwala”.

modlitewników i agend.<sup>44</sup> S. Tworek, oceniając daną delegatom przez synod wileński instrukcję stwierdzał, że zastrzeżenia Litwinów były tak daleko idące, iż „[...] stawały pod znakiem zapytania celowość dalszych negocjacji”.<sup>45</sup> Opinia ta wydaje się jednak zbyt kategoryczna. Faktycznie, instrukcja zalecała, aby „[...] nazbyt barzo od formy usługi s. zborom naszym litewskim zwyczajnej nie odstępować [...]”, ale podobne stanowisko zajmowali i bracia czescy w stosunku do swoich zwyczajów. Było oczywiste, że wspólne agendy, kancjonały itd. muszą być wynikiem kompromisu, chodziło tylko o to, jaki będzie jego zakres. Każda ze stron dążyła do przeforsowania jak najwięcej ze swoich zwyczajów i Litwini nie byli w tym odosobnieni.

Do konfrontacji stanowisk w Bełżycach nie doszło, gdyż synod nie zebrał się. W najbliższych latach główną uwagę absorbowała Biblia, jej ostateczna wersja i druk. Gdy tylko jednak przekazano ją drukarzowi, sprawa *conformitatis* powraca na nowo. Rozpoczął się decydujący etap negocjacji.

Nowy impuls wyszedł od braci czeskich. Na kwietniowym synodzie braci w Lesznie w 1632 r. ministrowie energicznie dopominali się, „[...] żeby *consens* i unija między bracią czeską, morawską, małopolską i litewską z nami zawarta była; za którą by jako *conformitas* obrządków kościelnych, tak też spólna rada, miłość i znoszenie się seniorów między sobą uróść mogły”<sup>46</sup>.

Odpowiedzi starszych na te postulaty nie znamy, ale na uwagę zasługuje zamiar objęcia zabiegami uniformizacyjnymi także Czechów, którzy osiadłszy po 1628 r. w Wielkopolsce utrzymywali własną organizację kościelną, odrębną od Jednoty polskiej. Z synodu wystosowano list do Małopolan (ich nowy superintendent Tomasz Węgierski uczestniczył zresztą w tym synodzie), w którym wyłożono stanowisko braci wobec sprawy ujednoczenia. Uznali oni „[...] *conformitas* w pieśniach, katechizmach i [...] agendach [...]” za rzecz potrzebną i zgadzali się na rozmowy. Proponowali w tym celu zjazd przedstawicieli wszystkich trzech prowincji, po dwu duchownych i jednym świeckim, którzy [...] mając *plenariam potestatem* od zborów swoich [...] co pewnego by namówili, konkludowali i do skutecznej egzekucji przywiedli.

Na miejsce takiego spotkania proponowali Starą Wieś w Wielkopolsce, leżącą w posiadłościach Radziwiłła.<sup>47</sup> Ożywiona korespondencja między kalwinami małopolskimi a Jednotą, której celem było zbliżenie stanowisk, uległa teraz znacznemu ożywieniu. Niepoślednią rolę w tym zbliżeniu odegrali zapewne liczni już wówczas duchowni Jednoty przebywający na stanowiskach kaznodziejskich w Mało-

<sup>44</sup> *Ibid.*, s. 72v.

<sup>45</sup> Tworek: *op. cit.*, s. 124.

<sup>46</sup> WAPP, ABCz. 1487, s. 136v.

<sup>47</sup> Biblioteka Muzeum Narodowego w Pradze, Oddział Rękopisów, XVIII D 8 (dalej cyt.: Akta synodowe 1629–1658), k. 18. Nad listem braci debatowano na synodzie prowincjonalnym w Ożarowie 15 IV 1633 r., AGAD, Depozyt Wileński (dalej: Dep. Wil.) 41, s. 51.

polsce. W każdym razie na synodzie w Ostrorogu, który rozpoczął się 13 kwietnia 1633 r. sprawa unifikacji wypłynęła z nową siłą. Dobrali się do niej znowu ministrowie (w ich postulatach obejmować miała kancjonały, katechizmy i agendy) żądając, by bez zwłoki skontaktować się z Małopolanami i Litwinami w sprawie miejsca i czasu wspólnego spotkania „[...] dla wspólnej namowy i pomienionych ksiąg kolacyjnej”.<sup>48</sup>

Było to więc w zasadzie powtórzenie stanowiska sprzed roku. Jednocześnie akta tego synodu informują nas o konkretniejszych nieco projektach formułowanych przez braci, a przynajmniej przez ministrów. W odpowiedzi na propozycję starszych nowego wydania kancjonału, ministrowie odpowiedzieli bowiem, by się z tym wstrzymać „[...] aż się stanie *conformitas*”. Wyjaśniali dalej, że nie powinno to być trudne, gdyż jest dobre „[...] *adminiculum*: Psalmi przekładania x. Rybińskiego, które już *passim* przyjęto”,<sup>49</sup> a nadto hymny z kancjonału gdańskiego, „[...] których się [kalwini — H. G.] imają”. Można do tego dołączyć niektóre pieśni z kancjonału Mikołajewskiego i Małopolan wydanego w Toruniu<sup>50</sup> (chodziło zapewne o wydanie z 1620 r.).

Odnosnie do stanowiska starszych wiemy tylko, że debatowali oni na ten temat w Lesznie niedługo po Wielkanocy 1633 r. postanawiając, by do prac nad ujednoczeniem „[...] bez braci czeskiej i morawskiej nie przystępować”<sup>51</sup>. Bezpośrednich informacji o tym, czy akceptowali postulaty ministrów nie posiadamy, ale dalszy rozwój wydarzeń każe się domyślać, że formułowali szereg zastrzeżeń i warunków.

Małopolanie wysunięty przez Jednotę tryb postępowania zaakceptowali, proponując jako miejsce wspólnego zjazdu leżącą na Podlasiu Orłę, termin zaś 24 sierpnia 1633 r. i pisząc w tej sprawie do Wielkopolski i na Litwę.<sup>52</sup> List T. Węgierskiego dotarł do seniora braci Jana Rybińskiego w początkach maja. Odpowiadając nań Rybiński pisał:

De uniformitate ista cobym sam rozumiał, per absentiam meam in synodo Lesnensi [w kwietniu 1632 r. — H. G.] utworzyć-em tego braci nie mógł. Teraz widząc na czym stanęło, już nie rychło in contrarium co wnieść.

Widać z tego, że nowy — od kwietnia 1633 r. — pierwszy senior Jednoty z oporami ustosunkowywał się do całej sprawy, będąc wszakże zmuszonym ulegać presji ministrów i zaistniałym już faktom. Dlatego też uspokajał superintendenta małopolskiego, że bracia — mimo zastrzeżeń — zamierzają wysłać swoich delegatów na wspólny zjazd, „[...] aby się de ista conformitate mówić mogło i postanowić co

<sup>48</sup> WAPP, ABCz. 1490, s. 151v.

<sup>49</sup> *Psalterz* Rybińskiego od pierwszego wydania (1605) miał do tego czasu kilka wznowień, ostatnie w Gdańsku w 1632 r. O przekładzie Rybińskiego i jego stosunku do najbardziej dotąd cenionego tłumacza J. Kochanowskiego, por. F. Jezierski: *Psalmi i ważniejsze ich przekłady polskie*, „Biblioteka Warszawska”, III, 1878, s. 197–202.

<sup>50</sup> WAPP, ABCz. 1490, s. 154 v.

<sup>51</sup> Osobiste notatki Rybińskiego; *Racz.* 48, s. 28v.

<sup>52</sup> AGAD, Dep. Wil., 41, s. 101.

pewnego". Prosił tylko o pewną wiadomość, gdy termin i miejsce, po porozumieniu się Małopolan z Litwą, będą w pełni aktualne.<sup>53</sup>

Do zapowiedzianej konwokacji w Orli wszystkie trzy prowincje przygotowywały się bardzo starannie. Litwini, o czym szerzej pisał już S. Tworek, akceptując termin i miejsce zjazdu, wyznaczyli swych delegatów na synodzie w czerwcu 1633 r. Starania o ujednoczenie określono „[...] sprawą ważną i kościołowi Bożemu wielce potrzebną”. Nadal jednak delegaci litewscy mieli zabiegać, by ze wspólnego kanjonału nie eliminować „[...] pieśni, psalmów w WXL zwyczajnych [...]” i aby przydano do nich „modlitwy czasom i zbudowaniu służące [...]”. Co do ceremonii, starania delegatów miały iść w kierunku zatrzymania „[...] obrzędów we zborzech helweckich zachowujących się [...]”, zwłaszcza zaś łamania chleba przy akcie komunii. Zdecydowanie odżegnano się przy tym od praktykowanego przez braci kłęknięcia przy przyjmowaniu eucharystii. Mimo tych i innych jeszcze zastrzeżeń, Litwini „[...] na formę jedną się zgadzali [...]” i gotowi byli o tym pertraktować.<sup>54</sup>

Najmniej możemy powiedzieć o przygotowaniach Małopolan. Swoich delegatów do Orli wybrali oni na synodzie prowincjonalnym w Oksie w kwietniu 1633 r.

Najgruntowniej przygotowywali się jednak bracia czescy. O konwokacji orleńskiej czterech seniorów i ośmiu konseniorów, reprezentujących Jednotę polską i czesko-morawską debatowało w Lesznie w początkach lipca 1633 r.<sup>55</sup> Spośród uczestników synodu 1632 r. był tu obecny już tylko senior morawski Jerzy Erast; Mikołajewski, Cyrillus i Paliur w międzyczasie zmarli. Wykorzystując tę sytuację uznano teraz postanowienia tamtego synodu jak gdyby za niebyłe. „Ani na to wszyscy pamiętać możemy — stwierdzano — [...] a według tego ani się do nich przyznać nie możemy, ani się ich zapierać”.

Ponieważ jednak sprawy zaszły już dość daleko, postanowiono gruntownie ustosunkować się do zabiegów unifikacyjnych według czterech punktów: 1) czy wysłać posłów do Orli?, 2) jeśli tak, to kogo?, 3) z jaką instrukcją „abo plenipotencyją”?, 4) skąd uzyskać na to fundusze? Nietrudno zauważyć, że trzy ostatnie pytania dawały już odpowiedź na pierwsze. Swoich delegatów do Orli należało wysłać („[...] choć się wiele impedymentów do tego znajdowało [...]”) z kilku przyczyn. Po pierwsze:

[...] że dalej niż od 60 lat przodkowie nasi na takie z Małopolanami ceremoniji porównanie pozwolili, tylko że za przyczyną lutheranów (które patronowie polskich zborów jako do konsensu, tak ad conformitatem przypuścić chcieli) do efektu swego to przyjść nie mogło [...].

Po drugie, iż

[...] inne zbory per Europam o konsensie polskim wiele rozumieją i nań się odwoływają. Przetoż aby konsens w swej rzeczy stanął, mogli to być przynajmniej między tymi dwiema konfesjami, które się do konsensu znają, raczej do tego rzecz prowadzić aniżeli przeczyć, słusniejsza.

<sup>53</sup> Rac. 48, s. 29v–30.

<sup>54</sup> Synody litewskie, s. 127–127v; Tworek: *op. cit.*, s. 125–126.

<sup>55</sup> WAPP, ABCz. 1491, s. 139–146v. W oparciu o akta tej konwokacji omawiam całość przygotowań braci. Por. też Akta synodowe 1629–1658, k. 49–60.

### I wreszcie:

[.] już też na to przeszłego roku pozwolono i przyjęto to od nich, więc i czas na św. Bartłomieju w Orlu naznaczono i wszystko statecznie postanowiono. Wymierzać się z tego (bo by to było z lekkim urażeniem przeszłego synodu et cum iactura autoritatis całej Jednoty) niegodzi. Chyba, żeby stamtąd jaka przeszkoda była, albo co wypadło.

Argumentacja zatem nader interesująca.

Na delegatów mianowano: z seniorów — Marcina Orminiusa przebywającego wówczas we Włodawie, z konseniorów — Jakuba Memorata, z ministrów — Jana Bythnera, ze świeckich patronów prosić miano Macieja Głóskowskiego. Przy wybieraniu tego składu kierowano się wzorem synodu małopolskiego, który też delegował superintendenta, konseniora, ministra i patrona.

Co do „plenipotencyj” postanowiono dokonać rewizji kanonu synodu leszczyńskiego z 1632 r., przewidującego przyznanie delegatom takich upoważnień, i plenipotencji nie dawać. Posłowie mieli być wyposażeni jedynie w list do zgromadzenia i instrukcję do prowadzenia rokowań. Ostateczne zatwierdzenie ich rezultatów („confirmacją”) zastrzegano własnemu synodowi i „czasowi dalszemu”. Choć stanowisko takie uzasadniano szeregiem czynników,<sup>56</sup> nie ulega wątpliwości, że chodziło o zabezpieczenie się na wypadek, gdyby konwokacja orleńska przyjęła postanowienia zbyt daleko odbiegające od oczekiwań Jednoty.

Obszerna instrukcja, będąca zarazem „[...] limitacją, coby, jako i pokądby sobie w tym [delegaci Jednoty — H. G.] postąpić mieli [...]”<sup>57</sup> zawierała uwagi szczegółowe odnośnie do kancjonału i agendy. Ze starań ujednoczeniowych miały być natomiast wyłączone katechizmy. Postanowienie synodu leszczyńskiego 1632 r. o ujednoczeniu także katechizmów kazano tłumaczyć „nieostrożnością pisarza”, eksponowano zaś przywiązywanie każdej konfesji do własnych katechizmów. Podkreślano, że katechizm nie jest *pars rituum* i że odrębności w tym względzie nie wprowadzają rozterek, czego dowodzić może przykład Rzeszy.

Dodajmy tutaj, że wycofanie się z rokowań nad wspólnym katechizmem (na co kalwini się zgodzili) nie było przypadkowe. Dyskusja nad nim musiałaby nieść za sobą roztrząsania dogmatyki obydwu kościołów, a więc dotyczyć kwestii, które od 1570 r. starannie omijano głosząc oficjalnie obopólną prawowierność. Wiadomo wszakże, że nie we wszystkim nauka obydwu kościołów była jednakowa. Niezgodności te, gdyby zaczęto je analizować przy okazji debat nad wspólnym katechizmem, mogły doprowadzić do niepożądanych dysput teologicznych i zaciążyć nad próbami stworzenia wspólnych kancjonałów i agend. Z tych samych, jak przypuszczam, powodów zabiegami unifikacyjnymi nie zostały objęte także *postylle*.

<sup>56</sup> M.in. tak: „Nie wiemy, jako ta pacyfikacja w Rzeszy (*quam moluntur theologi extern*) padnie, a nie będzie-li *uniformitas dogmatum et rituum universalis* wystawiona. Co gdyby się stało, musielibyśmy się znowu odmieniać”, *ibid.*, s. 141–141v. Było to nawiązanie do akcji ironicznej prowadzonej przez J. Dureusa.

<sup>57</sup> Oryginał znajduje się w WAPP, ABCz. 2009, skąd opublikował ją J. Kvačala: *Analecta Comeniana*, Jurievi 1909, s. 1–12.

W myśl otrzymanej instrukcji posłowie Jednoty mieli mieć przede wszystkim na uwadze *scopum transactionis*, którym w przekonaniu starszych nie była unifikacja konfesji i „rządu kościelnego” (organizacji wewnętrznej, zakresu kompetencji poszczególnych władz, itp.), a więc rezygnacja z własnego oblicza wyznaniowego, ale jedynie *rituum discrepantium uniformitas*. Gdyby jednak doszło w Orli do dyskusji nad ujednostajnieniem całego porządku kościelnego, posłowie mieli obstawać przy „Rządzie” Jednoty, którego świeżo wydane w Lesznie w języku czeskim egzemplarze, a w języku polskim w manuskrypcie mieli zabrać ze sobą. Za „Rzędem” przemawiać miały m.in. przychylnie o nim świadectwa pochodzące od Lutra, Melanchtona, Bucera, Bezy, Kalwina i innych, zamieszczone też w edycji czeskiej z 1632 r.<sup>58</sup> Stanowczo zabroniono przy tym delegatom podejmowania jakichkolwiek wiążących Jednotę decyzji. Winni dyskutować o ujednoczeniu obrządku, ale zastrzec, że finalne uchwały mogą być podjęte tylko na synodach prowincjonalnych.

Co do kancjonału, to według braci za podstawę powinien być wzięty *Kancjonał J. Turnowskiego* z 1611 r., a to ze względu na dostatek pieśni, „[...] polerowniejszy rytm [...]” itd. Pozwalano jednak niektóre pieśni opuścić, gdyż nie wszystkie były śpiewane, dodać zaś „[...] co piękniejsze [...]” z kancjonałów małopolskiego, litewskiego i Mikołajewskiego. Do prac nad kancjonałem zalecano zaangażować M. Głóskowskiego „[...] jako dobrego poetę”. W kancjonałe winny się też znaleźć psalmy, zastrzegano jednak, że w tłumaczeniu M. Rybińskiego „[...] *postremae Dantiscanae editionis* [...]”. Można było też dołączyć niektóre psalmy w przekładzie Kochanowskiego, ale wymagało to wyraźnej zgody wszystkich stron.

Stosunkowo najwięcej zaleceń w instrukcji odnosiło się do agend, niemniej możemy mówić o dużym stopniu pojednawczości ze strony braci. Zgadzała się mianowicie, aby za podstawę wspólnej agendy wziąć *Porządek nabożeństwa* Kraińskiego. Proponowane poprawki odnosiły się w zasadzie tylko do pierwszej części *Porządku*, przeznaczonej dla ministrów. Odnośnie do drugiej, w instrukcji dotknięto jedynie formy wizytacji, uznając za zbyt czyny przewidziany u Kraińskiego „[...] publiczny examen [...]”, to znaczy publiczne pytanie słuchaczy o zachowanie się ministra, a pasterza o zachowanie się słuchaczy (w tym i patronów). Opinii tych — zdaniem braci — należało raczej zasięgać prywatnie.

Nie wchodząc w szczegóły (zamiany jednych słów przez inne, modyfikacja modlitw i pieśni przy poszczególnych aktach itp.), główne uwagi braci odnośnie do wspólnej agendy sprowadzały się do potrzeby zmian natury merytorycznej i konstrukcyjnej.

W miejsce dziesięciu poszczególnych aktów znajdujących się u Kraińskiego postulowali osiem. Najpierw miała więc być forma chrztu, uzupełniona o formę chrztu dorosłych przystępujących do zboru. Następnie, choć do tej pory w koście-

<sup>58</sup> Por. *Rad církevní Jednoty bratří českých ...*, wyd. J. T. Müller, Veškerých spisů Jana Amosa Komenského svazek XVII, Brno 1912, s. 139–151 (wydanie w oparciu o edycję z 1632 r.).

le braci zwyczaju tego nie było, zgodzono się wprowadzić dziękowanie Bogu po połogu, akceptując sposób zawarty w agendzie Kraińskiego. Na trzecim miejscu winna się znajdować „[...] forma przyjmowania nowotnych [...]” (która u Kraińskiego występowała jako siódma), przy czym domagano się, by sposób opisany w agendzie małopolskiej poprzedzała prywatna rozmowa nowoprzystępującego z pastorem, kończyło zaś — wzorem apostołskim — wspólne podawanie sobie rąk.

Dopiero teraz następować miała forma usługi sakramentem eucharystii, do której proponowano cały szereg poprawek szczegółowych zgodnych ze zwyczajami Jednoty. Do głównych należało uznanie potrzeby „rozmowy względem sumienia” (spowiedzi) przed komunią, ogłoszenie na dwa dni wcześniej postu czy uznanie opłatka. Postulowano także, by forma usługiwania komunią chorym potraktowana została jako *appendix* głównej formy, podobnie jak forma usługiwania skazanym na śmierć (której u Kraińskiego w ogóle nie było). Z kolei iść miała forma ślubu małżeńskiego oraz forma „[...] używania kluczy królestwa niebieskiego [...]” (wykluczenia ze zboru, czyli ekskomunikacji oraz przyjmowania pokutujących).

Poprawki w dwu ostatnich przypadkach miały czysto formalny charakter. Istotniejszych uwag nie wnoszono także do aktów nawiedzania chorych i pogrzebu, których porządek ujęty w agendzie Kraińskiego w zasadzie przyjmowano. Tak więc nie uwzględniono w tym projekcie jedynie znajdującej się u Kraińskiego „[...] formy odprawowania nabożeństwa w dni pewne [...]”, pozostałe zaś miały ulec tylko większym czy mniejszym modyfikacjom i przesunięciom. Niepokój budzić mogły jednak żądania istotnych zmian przy chrzcie, a przede wszystkim przy komunii. Były to sprawy od dawna drażliwe, mocne zaś przywiązanie do własnych zwyczajów, uzasadniane ich „[...] gruntem w Piśmie św. [...]” mogło okazać się trudną do pokonania przeszkodą. Rokowania w Orli zapowiadały się więc jako trudne.

Przebiegu tych rokowań bliżej nie znamy, dysponujemy bowiem jedynie ostatecznymi konkluzjami.<sup>59</sup> Wnosić z nich można, że kompromis był obopólny, przy czym jeśli chodzi o kalwinów, to o wiele większą skłonność ku niemu — zwłaszcza w odniesieniu do agend — okazali Małopolanie, godząc się na cały szereg zmian w swojej dotychczasowej agendzie. Delegaci litewscy również zobowiązani zostali przez K. Radziwiłła do wszelkich starań o doprowadzenie pertraktacji do pomyślnego końca. W liście do zebranych w Orli wyrażał on swą radość z tego zjazdu, dodając, że ponieważ „[...] między osobami z synodu WXL deputowanymi są też słudzy moi [chodziło o Tomasza Wolana, Piotra Kochlewskiego, Aleksandra Przytkowskiego i Daniela Naborowskiego — H. G.], tedy onymże poruczyłem to wpośród WMciów wnieść, co też w mym błahym rozumieniu *ex re et ex commodo* zboru Bożego upatruję [...]”.<sup>60</sup> Ponieważ stanowisko Radziwiłła wobec idei

<sup>59</sup> Oryginał akt konwokacji orleńskiej znajduje się w BUW, Synod 3, s. 1–71 (łącznie ze szczegółowymi dyspozycjami do poszczególnych tekstów). Na tych materiałach opieram cały opis konwokacji.

<sup>60</sup> WAPP, ABCz. 1492, k. nłb. List pisany ze Słucka 25 VIII 1633 r.

*uniformitatis* już znamy, możemy się domyślać, że delegaci litewscy nadmiernych przeszkód w rokowaniach i porozumieniu się czynić nie mieli.

Za podstawę wspólnego kancjonału przyjęto w Orli *Kancjonał* Turnowskiego, a więc zgodnie z oczekiwaniami braci czeskich. Sporządzono wszakże do niego dłuższy zestaw korekt, które zawarte są w uchwałach konwokacji. Winny się w nim były znaleźć psalmy, po nich „hymny abo pieśni duchowne” w ustalonej kolejności oraz rejestr psalmów i pieśni. Winien był też zawierać „[...] co zwyczajniejsze modlitwy publiczne”. Ponieważ jednak dotychczasowe kancjonały kalwińskie i braci modlitw takich nie zawierały, ich opracowanie zlecono T. Węgierskiemu. Określono wreszcie format kancjonału („[...] jako Biblija polska świeżo *in maiori octavo* wydana [...]”) i drukarza, którym miał być Andrzej Hünefeld. Psalmy w kancjonale miały być w tłumaczeniu Rybińskiego (niektóre z drobnymi korektami), gdyby wszakże kalwini życzyli sobie niektóre „[...] psalmy zwyczajniejsze starej wersyj [...]” (a więc w tłumaczeniu Kochanowskiego), winny być one zamieszczone po psalmach Rybińskiego. Pieśni w większości miały pochodzić z kancjonału braci, chociaż w wielu z nich wprowadzono korekty językowe, mające poprawić ich rytmikę<sup>61</sup>.

O wiele trudniejsze było zapewne osiągnięcie porozumienia co do wspólnej agendy, ale pewne zalecenia odnośnie do jej kształtu udało się sformułować. W przyszłej agendzie miał więc być zachowany porządek poszczególnych form przyjęty w agendzie Kraińskiego, z uwzględnieniem jednakże większości propozycji braci. W formie „odprawowania wieczerzy Pańskiej” miała być wstawiona „forma odprawowania sesyj przed komunią i przygotowania się do niej”, której opracowanie zlecono T. Węgierskiemu.

Agendy ślubu małżeńskiego, przyjmowania nowoprzystępujących do kościoła oraz przychodzących z innych kościołów miano opracować na nowo, pozostałe zaś bez zmian, bądź też z niewielkimi tylko korektami miały być przejęte z *Porządku* Kraińskiego. Nadto Andrzejowi Dobrzańskiemu, seniorowi dystryktu wileńskiego, zlecono opracowanie nie występującej dotąd nigdzie w formie drukowanej agendy rozwodu, zatwierdzono też przedstawiony przez Węgierskiego projekt sposobu wizytacji superintendentów przez seniorów dystryktowych i odwrotnie oraz obioru seniorów świeckich. Wszystko to odnosiło się w zasadzie jedynie do pierwszej części agendy. Część druga, dla starszych kościołów, miała być na razie pozostawiona w całości w wersji Kraińskiego, ale zastrzeżono w przyszłości rozmowy i w tej mierze. Nowa agenda pod względem wyglądu zewnętrznego miała nawiązywać do *Porządku nabożeństwa* Kraińskiego w edycji z 1614 r. Odnosiło się to tak do tytułu, jak i formatu i czcionki drukarskiej. Uchwalono tylko zmianę przedmowy, zlecając jej opracowanie — podobnie jak w przypadku kancjonału — A. Dobrzańskie-

<sup>61</sup> Dla przykładu: na Adwent przewidywano umieszczenie 8 pieśni z kancjonału Turnowskiego i 4 z kancjonału Kraińskiego, na Boże Narodzenie 15 z wielkopolskiego, 3 z Kraińskiego, na Wielkanoc 13 z kancjonału braci, 2 z Kraińskiego i 1 z litewskiego, itd.



mu, a także — zapewne na wniosek delegatów litewskich — opuszczenie traktatu o kalendarzu i samego kalendarza.

Na przygotowanie kancjonału i agendy do druku i na korektorów każda prowincja zgodziła się wyasygnować po 150 złp. Ważnym wreszcie postanowieniem był kanon o podaniu opracowanych projektów do zatwierdzenia synodom prowincjonalnym, czego — jak wspominałem — domagali się przede wszystkim bracia czescy.

Już S. Tworek zwrócił uwagę, że „[...] obecni w Orli przedstawiciele prowincji wielkopolskiej [...] nie wzięli udziału w opracowaniu nowych fragmentów powstającej »Agendy«”.<sup>62</sup> Wydaje się, że w wytworzonej sytuacji, gdy największej nieufności wobec ujednolicenia agend spodziewano się ze strony Litwy, miało to swoje uzasadnienie względami taktycznymi.

Jednota, jako odrębny organizm wyznaniowy, o własnym obliczu konfesyjnym, godząc się na *uniformitas* uwzględnienie swoich postulatów składała w dużej mierze w ręce Tomasza Węgierskiego, a ten miał być autorem kilku szczegółowych projektów rozwiązań. Węgierski wywodził się przeciw z kościoła braci, znał ich zwyczaje i obrzędy. Jeszcze kilka miesięcy wcześniej zabiegano o jego rewokowanie z Małopolski, chcąc mu przekazać funkcję pierwszego seniora Jednoty polskiej w miejsce zmarłego Pawła Paliura<sup>63</sup>. Węgierski w powierzonych sobie do opracowania fragmentach przyszej wspólnej agendy rzeczywiście odstępował w pewnym stopniu od zwyczajów kalwińskich, co wzbudzało zastrzeżenia na synodach. Dystrykt lubelski na przykład na swym synodzie w Kocku w kwietniu 1634 r., porównując wersję Węgierskiego z agendą Kraińskiego, opowiedział się wyraźnie po stronie tej ostatniej, uznając ją:

[...] *utilem ecclesiae Dei* [...]. Wszakóż o tym dalszą namowę na synod przyszyły prowincjonalny zostawujemy chcąc się dowiedzieć czego bracia dezyderują i co za racyje [dla przedstawionych zmian — H. G.] podane będą.<sup>64</sup>

Można więc przypuszczać, że osobista rola Węgierskiego w doprowadzeniu całego przedsięwzięcia do końca była nader ważna.

Pierwszym z synodów prowincjonalnych, który zajął się ustaleniami przyjętymi w Orli, był synod braci odbyty w Ostrorogu w początkach maja 1634 r. Ze strony ministrów znowu rozległy się natarczywe żądania jak najszybszego doprowadzenia sprawy jednolitych obrzędów do pomyślnego zakończenia. Można z tego wnosić, że starsi nadal zachowywali dużą wstrzeźliwość, w związku z czym niezbędne było wywieranie na nich nacisku. Ministrowie postulowali nawet natychmiastowe, bez czekania na nową agendę, wprowadzanie w zborach Jednoty niektórych zwyczajów kościoła kalwińskiego, jak stanie w czasie śpiewania introitu czy zwłaszcza łamanie chleba przy komunii i dawanie go do rąk, co określali *essentiae ritu-*

<sup>62</sup> Tworek : *op. cit.*, s. 127.

<sup>63</sup> WAPP, ABCz. 1490, s. 158—158v.

<sup>64</sup> AGAD, Archiwum Zamojskich 3155, s. 117v.

um.<sup>65</sup> „Przywiedzenia sprawy *conformitatis* do skutku [...]” domagali się też obecni na synodzie patronowie świeccy. Wobec tak jednoznacznych nastrojów postanowiono:

[...] co narychlej do Małej Polski pisać, a stąd do Litwy posłać, aby księgi zgotowane a do druku podane być mogły. Jednak tak, aby wszystko jeszcze wprzód braci starszym Jednoty ku rewidowaniu podane było dla pewności tego, że się nic inszego nie wprowadza, jedno na co spólna zgoda stanęła.<sup>66</sup>

List do Małopolan, datowany 12 maja, na ich synod prowincjonalny wyznaczony do Bełżyc na 18 maja zapewne nie dotarł. Senior Rybiński informował w nim, że starsi Jednoty uzyskali na synodzie upoważnienie „abyśmy z WMciami jeszcze raz zniósłszy się, już w imieniu Pańskim nic nie mieszając, światu to wszystko [...] w druk podali”. Proponował następnie wspólny zjazd upoważnionych delegatów trzech prowincji w Toruniu i prosił o poparcie tej propozycji. Załatwianie bowiem spraw drogą korespondencyjną niepotrzebnie tylko odwlecze ukończenie wspólnych kancjonałów i agend, „[...] więc zjechać by się nam koniecznie pro finali trzeba było”.<sup>67</sup>

Wspomniany wyżej synod małopolski zaaprobował rezultaty konwokacji orleńskiej. Dla zakończenia rokowań wyznaczył termin i miejsce wspólnego zjazdu przedstawicieli trzech prowincji. Nie był to jednak Toruń, lecz Włodawa, termin zaś określono na 22 września 1634 r. Mianował jednocześnie delegatów Małopolan, którymi po większej części zostali seniorzy dystryktowi, mający zabrać ze sobą także niektórych ministrów.<sup>68</sup>

Ustalenia konwokacji orleńskiej zostały też przyjęte przez czerwcowy synod wileński. Litwini zgadzali się też na wspólne spotkanie we Włodawie, jednakże w instrukcji dla swych delegatów domagali się dalszych starań o uwzględnienie postulatów litewskich. Zwłaszcza nowo opracowane formy ordynowania seniorów świeckich dystryktowych, wizytacji seniorów i superintendentów oraz ślubu wzbudzały zastrzeżenia, „[...] dla których przyjąć ich nie możemy”. Wnoszono też kilka innych uwag o mniejszym znaczeniu, o których szczegółowo mieli mówić delegaci Litwy na konwokacji<sup>69</sup>. Kalwini litewscy zatem, akceptując generalnie uchwały z Orli, wykazywali wyraźnie niechęć do ujednoczenia za cenę rezygnacji Litwy z szeregu swych dotychczasowych zwyczajów. Na losie dalszych starań zaważył to w sposób widoczny.

O przebiegu konwokacji włodawskiej posiadamy bliższe informacje głównie dzięki szczegółowej relacji delegatów Jednoty, złożonej starszym w Lesznie 27 lutego 1635 r.<sup>70</sup> Delegację braci stanowili: M. Orminius, J. Rybiński, P. Orlicz, J. Byth-

<sup>65</sup> Propozycje ministrów na synodzie, WAPP, ABCz. 1491, s. 170.

<sup>66</sup> *Ibid.*, s. 184; Akta synodowe 1629–1658, k. 72.

<sup>67</sup> Rac. 48, s. 48.

<sup>68</sup> AGAD, Dep. Wil. 41, s. 105–106; T w o r e k : *op. cit.*, s. 127.

<sup>69</sup> Synody litewskie, s. 135v.

<sup>70</sup> *Dekrety Jednoty bratrské*, wyd. A. Gindely, Praha 1865, s. 283–290.

ner oraz reprezentujący Jednotę czesko-morawską, ale raczej w charakterze obserwatorów, J. A. Komeński i A. Hartmann. Już we Włodawie zaproszono do niej także patronów świeckich — Jana i Krzysztofa Potockich. Pierwszy dzień wypełniły sprawy proceduralne, w tym wyrażono zgodę na udział w konwokacji Czechów, o co prosił Komeński.

Drugiego dnia przystąpiono do właściwych narad. Ponieważ delegaci Jednoty mieli poruczone, aby za wcześniej nie odstępować od własnych zasad, ażby „się pokazało coś doskonalszego”, ponieważ swoje żądania wysuwali też dość stanowczo delegaci litewscy, od początku trudno było w niektórych kwestiach dojść do porozumienia. Odnosiło się to do ceremonii ordynowania ministrów (bracia stosowali zwyczaj swoistej rekomendacji kandydata przez dwu konseniorów, co kalwini określali jako „dziecinne”), wybierania seniorów i konseniorów (bracia w tajnym głosowaniu, kalwini jawnie; we wspólnej agendzie postanowiono pominąć tę sprawę milczeniem) czy też pozwalania akolitom i diakonom na głoszenie kazań i sprawowanie sakramentów (bracia zezwalali, kalwini — zwłaszcza litewscy — nie chcieli się na to zgodzić).

Wiele dyskusji wywołał postulat braci, by „[...] polityczny regiment [patronowie świeccy — H. G.] nie był mieszany do spraw kościoła [...]”, czemu kalwini — w ich imieniu dłuższą mowę wygłosił A. Dobrzański — zdecydowanie się przeciwstawili, wskazując na korzyści płynące dla kościoła ze strony patronów.

W trakcie tych burzliwych miejscami dyskusji udało się wszakże przyjąć szereg uzgodnień. W kwestii stopni duchownych zgodzono się na hierarchię występującą w Jednocie, a więc akolitów, diakonów, ministrów, konseniorów i seniorów. Na Litwie, oprócz ministrów, nie rozróżniano dotąd innych stopni duchownych (funkcja superintendenta dystryktowego traktowana była jedynie jako administracyjna), w Małopolsce zaś występowali katechiści (mianem tym obejmowano akolutów i diakonów), ministrowie i seniorzy. Funkcja pierwszego seniora czyli superintendenta nie została uznana za stopień duchowny i powołanie na nią nie wymagało odrębnego aktu ordynacji. Zgodzono się też, „[...] choć się Małopolanie długo przed tym bronili [...]”, aby seniorzy i konseniorzy obierani byli nie tylko z grona ministrów dystryktu, w którym był *vacat*, ale — wzorem Jednoty — z ogółu ministrów na synodzie prowincjonalnym. W kwestiach, w których nie udało się osiągnąć wspólnego stanowiska, zgodzono się pozostawić stronom pewną swobodę w stosowaniu obrzędów dotychczasowych, przewidując we wspólnej agendzie rozwiązania alternatywne. Odnosiło się to do niektórych „ceremonii zewnętrznych”, zwłaszcza do aktu wieczerzy Pańskiej.

Z innych spraw warto nadmienić o postulacie braci, aby agenda „[...] na światło dzienne nie była wydawana [...]”, pozostając w rękopisie, wszakże — choć „[...] ciężko żeśmy to odebrali [...]”, relacjonowali posłowie Jednoty — zgodzili się w końcu na druk 600 egzemplarzy, zobowiązując się wykupić dla własnych potrzeb 100 egzemplarzy (Litwa 300, Małopolska 200).

Większych namietności nie wzbudził już tym razem natomiast kancjonał. „Bez kłopotów i sporów [...]” uzgodniono dodać do pieśni modlitwy, po jednej na Adwent, Boże Narodzenie i inne okoliczności. Teksty tych modlitw, przygotowane przez T. Węgierskiego, zostały zaakceptowane.

Urzędowa wersja postanowień konwokacji włodawskiej<sup>71</sup> nie wnosi do omówionej relacji delegatów Jednoty wiele nowego. Można tylko dodać, że ponowiono apel do Dobrzańskiego, by opracował formę udzielania rozwodu, którą miał przedstawić superintendentom dwu pozostałych prowincji. Wersja urzędowa zawiera też szczegółową „[...] Korrekturę wtórej części Formy [...]” potwierdzającą relację braci, że wiele przyjmowano z ich porządku. We wszystkich niemal aktach zamieszczono nową wersję ich brzmienia, co oznaczało zasadniczą rewizję agendy Krasinśkiego.

Teraz pozostawała już tylko sprawa ostatecznych korekt i druku. Zdaje się, że dopilnowanie tych prac zlecono Wojciechowi Nicclasiusowi, wywodzącemu się z Jednoty pastora kościoła św. Piotra i Pawła w Gdańsku. Już w czerwcu 1635 r. na synodzie wileńskim była mowa o tym, by pieniądze na druk i korektora przekazać właśnie jemu, Hünefelda zaś poinformować, że prowincja litewska weźmie równy tysiąc wydrukowanych kancjonałów.<sup>72</sup> Jednocześnie wszakże Litwini próbowali wprowadzić jeszcze pewne zmiany w przyjętym układzie kancjonału, zwłaszcza upominali się o umieszczenie wśród psalmów psalmu pierwszego z kancjonału litewskiego. „Rzucą się audytorowie do Psalterza i nie najdą [go], bo między hymnami jest położony, ażci konfuzyja gotowa” — pisał Dobrzański do seniorów braci.<sup>73</sup>

Odnosnie do daty ukazania się wspólnego kancjonału w bibliografiach istnieje sporo zamieszania.<sup>74</sup> W świetle materiałów źródłowych nie może jednak ulegać wątpliwości, że pierwsza edycja ukazała się w 1636 r., po 18 października.<sup>75</sup> Częściowo przynajmniej był on wydrukowany już w czerwcu t.r., gdyż A. Dobrzański pisząc do Nicclasiusa 16 czerwca, iż nie może dostarczyć „prefacyjej”, bo zostawił ją w Słucku, 40 mil od Wilna i proponując ułożenie jej starszym Jednoty, dodawał

<sup>71</sup> Znajdują się one w rękopisie BUW, Synod 3, s. 73—101; por. też Tworek: *op. cit.*, s. 128.

<sup>72</sup> *Synody litewskie*, s. 150, 153v.

<sup>73</sup> WAPP, ABCz. 1756, k. nlb.

<sup>74</sup> Absolutnie nie można zaakceptować podanej przez W. Chojnackiego w *Bibliografii polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530-1939*, Warszawa 1966, s. 80 (za E. Olofem) edycji z 1628 r. Podobnie zanotowana przez K. Estreichera: *Bibliografia polska*, t. XIX, s. 83, edycja z 1630 r.

<sup>75</sup> *Kancjonał, to jest księgi psalmów i pieśni duchownych na chwałę Boga w Trójcy s. jedyne go ... za zgodą wszystkich zborów ewangelickich koronnych, WXL i państw do nich należących, z dawniejszych psalterzów, kancjonałów i katechizmów zebrane i gwoli jednostajnemu używaniu wydane*, Gdańsk 1636. 18 października zebrał się w Toruniu konwent trzech superintendentów, w czasie którego zawarto umowę na druk „[...] z panią Hünefeldową, małżonką drukarza gdańskiego [...]”, BUW, Synod 3, s. 103.

zarazem, że edycja kancjonału podoba się wszystkim i „[...] będzie pokupny”.<sup>76</sup> Jakies szpalty musiał więc mieć już w ręku. Niccladius donosząc o piśmie Dobrzańskiego konseniorowi Jednoty Pawłowi Orliczowi prosił o dyspozycje co do przedmowy, a jednocześnie raz jeszcze informował się w sprawie modlitw; czy mają być drukowane w wersji, jaką ma od Wojciecha Węgierskiego, czy też będą jeszcze jakieś poprawki.

O tytule kancjonału raczcie też WMci pomówić, ma-li taki zostać, jaki tam już mamy od x. seniora Tomasza Węgierskiego. Bo mi x. senior Węgierski pisze, że coś *in titulo* desyderuje JMP Kochlewski.<sup>77</sup>

W wersji drukowanej tytuł kancjonału odbiegał trochę od projektu Węgierskiego, niezmieniony pozostał natomiast tytuł dołączonych do kancjonału *Modlitw publicznych*. Wszystko zostało ostatecznie załatwione w czasie konwentu trzech superintendentów — Węgierskiego, Dobrzańskiego i Rybińskiego — w Toruniu 18 października 1636 r.<sup>78</sup> i wkrótce potem kancjonał ujrzał światło dzienne. Zawierał on 171 psalmów, wszystkie (150) w tłumaczeniu M. Rybińskiego i 21 J. Kochanowskiego z kancjonałów kalwińskich. Następnie szło 287 „hymnów abo pieśni” na różne okazje. Pod względem proveniencji przeważały pieśni z kancjonału braci w proporcji mniej więcej 3:2, na niektóre święta przewaga ta była zdecydowana. Załączono też wspomniane wyżej modlitwy.

Kancjonał został wprowadzony do użytku zborowego we wszystkich prowincjach mocą uchwał synodów prowincjonalnych w 1637 r.<sup>79</sup> Zgromadzenie małopolskie zalecało ministrom wylawiać „[...] *haevos*, jeśli jakie są w tych księgach [...]”, by je poprawić w następnych wydaniach.<sup>80</sup> O większych krytycznych uwagach szerzej jednak nie słyszymy, co najwyżej uskarżano się na zbyt wygórowaną cenę.

Zupełnie inaczej potoczyć się miały losy wspólnej agendy. Początkowo nic nie wskazywało na późniejsze kłopoty. Zlecone wcześniej T. Węgierskiemu i A. Dobrzańskiemu do opracowania formy zostały przejrane i poprawione przez starszych Jednoty i łącznie z uzgodnionymi wcześniej oddane do druku. Wspólna agenda ukazała się w 1637 r., po 19 maja.<sup>81</sup> Obradujący wówczas w Lesznie synod braci

<sup>76</sup> WAPP, ABCz. 1756, s. nlb.

<sup>77</sup> *Ibid.*

<sup>78</sup> BUW, Synod 3, s. 453.

<sup>79</sup> Synod braci w Lesznie 8—12 V 1637, WAPP, ABCz. 1499, s. 222; synod Litwinów w Wilnie 23 VI 1637; Synody litewskie, s. 168v; synod Małopolan w Bełżycach 25 IX 1637, AGAD, Dep. Wil. 41, s. 121.

<sup>80</sup> W 1639 r. dystrykt lubelski przesłał starszym Jednoty swoje uwagi m.in. odnośnie do kancjonału. Domagano się wstawienia szeregu nieuwzględnionych pieśni, co — jak się zdaje — zostało zrealizowane częściowo dopiero w 1646 r., gdyż w edycji z tego roku występują *Przypadki hymnów świętych*, WAPP, ABCz. 1653, k. 1—4.

<sup>81</sup> *Agenda abo forma porządku usługi świętej w zborach ewangelickich koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego ... za zgodną zborów wszystkich uchwałą teraz nowo przejrzana i wydana*, Gdańsk 1637.

spodziewał się szybkiej jej edycji, zalecając, by w czasie wizytacji jesiennych starsi oddali egzemplarze ministrom i zapoczątkowali jej używanie. Zwrócono przy tym uwagę „[...] na owę konkluzję konwokacyi włodawskiej, że się niektóre ceremonie (zwłaszcza przy usłudze wieczerzy Pańskiej) na swobodzie zostawiły”.<sup>82</sup>

W roku następnym akolutów, diakonów i ministrów ordynowano na synodzie już według nowej agendy, poruczając ministrom, by „[...] zachowując *sanctam unitatem* wszędy ich używali”.<sup>83</sup> Podobnie było w Małopolsce. Na synodzie prowincjonalnym w Chmielniku w 1640 r. grożono już karami kościelnymi tym ministrom, którzy do tej pory nie stosują się do nowych agend.<sup>84</sup>

Zdecydowana kontrakcja przeciwko *Agendzie...* nastąpiła natomiast ze strony Litwy i to w momencie, gdy druk nie był nawet dokończony. Na czerwcowy synod wileński 1637 r. dostarczono bowiem 310 stron już wydrukowanych (a więc całą część pierwszą i trzy pierwsze akty z części drugiej; cała *Agenda* — bez rejestru — liczyła 468 stron), do których zebrani ustosunkowali się nader krytycznie. Inicjatorem akcji opozycyjnej — jak to wynika z listu Dobrzańskiego do Orminiusa z lipca 1637 r. — był wojski brzeski Piotr Kochlewski. Sam Dobrzański opowiadał się za zachowaniem zgody i respektowaniem przyjętych wspólnie uzgodnień. „I kilku innych jest ze mną” — dodawał.<sup>85</sup> Oponenti natomiast wystosowali do zborów Korony (odrębnie do małopolskich i wielkopolskich) tzw. *Zdanie listowe...*, w którym w pięciu punktach wykładali swoje stanowisko. Najpierw podnosili, że „[...] sama *novitas* tytułu [...]”, a także takie określenia, jak spowiedź, rozgrzeszenie, ślub, ofiara, wzięte ze słownictwa kościoła katolickiego „[...] ludzkie uszy wielce obraziła [...]”. Protestowano przeciwko zamieszczeniu — wbrew wyraźnym zastrzeżeniom Litwy — kalendarza. Zarzucano, że w *Agendzie* znajdują się „[...] takie akty, które od lat kilkudziesięciu w zborach WXL nie istnieją (o połogach, o świętych, o Adwentach, Quadragesimach i inszych) [...]”, a także nie godzono się z zamieszczeniem *testimoniarum* doktorów, papieży, soborów i synodów. *Agenda* — stwierdzano — nie jest miejscem, gdzie winny się znajdować argumenty przeciwko adwersarzom. Uznano, że przedmowa do nowej *Agendy* idzie zbyt daleko w strofowaniu starych form oraz tych wiernych, którzy modlą się publicznie nie z ksiąg, a z pamięci. Nie życzo no sobie drukowania formy rozvodu, postulując, by w rękopisie pozostawała u seniorów. „Drugich rzeczy, których jeszcze nie drukowano, ponieważ zbory nasze nie widziały, tedy okropno im było *consens* na nie dawać”. Na koniec oświadczano chęć utrzymania zgody z „bracią koronną”, pod warunkiem wszakże, iż wspomniane zastrzeżenia zostaną w pełni uwzględnione.<sup>86</sup>

Odpowiedź Małopolan i braci na tę krytykę utrzymana była początkowo w po-

<sup>82</sup> WAPP, ABCz. 1499, s. 222.

<sup>83</sup> WAPP, ABCz. 1502, s. 3; Akta synodowe 1629—1658, k. 120.

<sup>84</sup> AGAD, Dep. Wil. 41, s. 121, 132.

<sup>85</sup> WAPP, ABCz. 1755, k. nlb.

<sup>86</sup> List ten do seniorów braci, por. *ibid.*

jednawczym tonie i nawoływała do przyjęcia *Agendy* w ustalonej wspólnie przecież formie.<sup>87</sup> Gruntowniejszą replikę na wysunięte zarzuty przygotowano nieco później, nadając jej tytuł *Rozsądek z przestrożą na Zdanie listowne od niektórych z Litwy do braciej koronnej in causa Agendae religionis, jakoby od wszystkich w r. 1637 podane*.<sup>88</sup> Było to pismo pełne goryczy, próbujące zarazem w rzeczowy sposób przekonać Litwinów o bezzasadności ich zastrzeżeń oraz wykazać korzyści płynące z ujednolicenia obrzędów. Otwarcie wskazywano na zbieżność *Zdania listownego*... z dawniejszą broszurą A. Chrzastowsk *ego Rozmowa ślachcica ewanjelika z ministrem ewanjelickim*, która wyrządziła kościołowi tyle szkody. W inicjatorach *Zdania*... dopatrywano się agentów ariańskich, usiłujących zniszczyć z takim trudem osiągniętą zgodę. Szkada — ubolewano — że po tylu pracach „[...] tylko się dwie prowincyje [...] cieszą z tej jednoty s. [...]”, apelując do ministrów litewskich, by dla drugorzędnych spraw „[...] nie rozrywali jedności ciała Chrystusowego”. Efektem tej wymiany korespondencji był projekt zwołania kolejnej konwokacji generalnej, której miejsce i termin kilkakrotnie później odkładano. Gdy wreszcie zebrała się w sierpniu 1644 r. w Orli<sup>89</sup>, główną uwagę zaprzątgnęły kwestie bieżące związane z zaproszeniem obydwu kościołów na *Colloquium charitativum*.<sup>90</sup> Niemniej przyjęto szereg postanowień, które miały umożliwić zaakceptowanie *Agendy* także przez zbory litewskie.<sup>91</sup>

W niektórych przypadkach reprezentanci Korony musieli pójść wobec Litwinów na daleko idące ustępstwa, prowadzące w istocie do ich dalszej autonomii. Wyrazem tego była zgoda na opublikowanie — tylko do użytku zborów litewskich — odrębnych agend określających ceremoniał przy chrzcie, komunii i udzielaniu ślubu małżeńskiego. Ukazały się one wkrótce potem w Lubczu jako *Akt usługi chrztu św., wieczery Pańskiej i dawania ślubu małżeńskiego*, stanowiąc jakby aneks do zasadniczej *Agendy*. Na tym etapie zaznaczyły się już zatem nie tyle różnice konfesyjne, ile — tak mocno akcentowane przez S. Tworka i dla okresu wcześniejszego — różnice terytorialne między Koroną a Litwą.

Tak więc, chociaż w ostateczności pozostawiono obydwu konfesjom i prowincjom

<sup>87</sup> List Andrzeja Węgierskiego (imieniem Małopolan) do Piotra Kochlewskiego znajduje się w WAPP, ABCz. 1755. Stanowisko braci zawarte zostało w liście ich konwokacji leszczyńskiej z 1638 r. do seniorów litewskich, wyd. Łukasiewicz: *op. cit.*, s. 259—260.

<sup>88</sup> WAPP, ABCz. 1653, s. 30—65.

<sup>89</sup> Charakterystyczny wydaje się fragment instrukcji na konwokację orleńską uchwalonej na synodzie wileńskim 1644 r.: „Jeśli IchMPP wielgopolscy bracia przy swoich zechcą zostać ceremoniach, aby IchMPP małopolscy, jako nam bliżsi i przyleglejsi i z dawna *helveticae confessioni addicti* z nami *eosdem ritus ineant et retineat*. A IchM panów wielgopolskich prosić, aby *sensim* swoje zbory *ad simplicem primitivae ecclesiae puritatem* przywodziłi”, Synody litewskie, s. 231v.

<sup>90</sup> H. Gmiterek, *Obóz różnowierczy w Polsce wobec idei colloquium charitativum za Władysława IV*, „Annales UMCS”, Sec. F, XXXV/XXXVI, 1980/1981, s. 78—79.

<sup>91</sup> Por. konkluzje konwokacji, BUW, Synod 3, s. 108—110; Tworek: *op. cit.*, s. 135.

cjon pewną swobodę ceremonii przy niektórych aktach, w których — ze względu na wynikające z długoletniej tradycji przywiązanie — nie zdołano dopracować się jednolitych form, chociaż w dość znacznej ilości wypadków *uniformitas* polegała jedynie na śpiewaniu tych samych pieśni, odmawianiu tych samych modlitw, a ceremoniał zewnętrzny różnił się (*Agenda* przewidywała bowiem obrzędy alternatywne), chociaż efekty unifikacji obniżał fakt odmowy całościowego przyjęcia wszystkich form przez Litwę, to dokonane dzieło było dużej rangi i odegrało pierwszorzędą rolę w zbliżeniu obydwu wyznań — kalwinów i braci czeskich i utworzeniu przez nich w niedalekiej już przyszłości jednolitego „kościola reformowanego”. Trwałą zdobyczą pozostał wspólny kancjonał.

Stawaliście z nami WMci *in negotio uniformitatis rituum* przeszłych lat chwalebnie barzo [pisał w 1644 r. T. Węgierski do M. G. Gertycha]. Stąd też [...] stanęła *conformitas* w psalmach, pieśniach i modlitwach publicznych, czym Pan Bóg przodków naszych miłych, którzy tego z duszy żądali, nie ucieszył.<sup>92</sup>

Prawo do tej satysfakcji superintendent małopolski chyba rzeczywiście posiadał.

#### РЕЗЮМЕ

Конфессиональная дифференциация польской реформации, ее разделение на несколько независимых друг от друга костелов выдвинули проблему модели сотрудничества и взаимодействия. Польской моделью стала формула Сандомежского мира 1570 г., охватившая кальвинов, лютеран и чешских братьев. Каждое из этих вероисповеданий сохранило свою организационную, конфессиональную и литургическую самостоятельность, при этом было признано правоверным каждое вероисповедание.

Сандомежский мир прежде всего способствовал сближению двух вероисповеданий: кальвинов и чешских братьев. Одним из проявлений этого сближения была попытка унифицировать обряды, разработать совместные сборники религиозных песен, молитвенники. Необходимость соглашения была замечена в конце XVI в., но серьезно этими проблемами занялись в начале XVII в., выпустив два совместных издания: *Kancjonał* (1636), а затем *Agendy* (1637). Автор описывает обстоятельства, сопутствующие выводу в свет этих изданий. Материалы кальвинского костела (Польской и Литовской провинций) и чешских братьев дают основу для вывода, что возникшие во время переговоров трудности можно объяснить прежде всего тем, что каждое вероисповедание стремилось сохранить как можно больше собственных традиций и обычаев. До сих пор историческая литература старалась акцентировать разногласия между провинциями (Короной и Литвой), что автор считает не вполне обоснованным. Компромисс достигался прежде всего в области конфессиональных вопросов, вопросы провинций были вторичными.

Резюмируя, автор приходит к выводу, что даже после опубликования совместной агенды, полного объединения этих двух вероисповеданий не произошло, т.к. некоторые обряды в ней были представлены альтернативно, а каждый костел сохранил свои главные организационные принципы.



## RÉSUMÉ

La diversité confessionnelle de la Réforme en Pologne, le démembrement du mouvement de la Réforme en quelques églises indépendantes mettait au grand jour la question de la recherche d'une formule de coopération et de coordination des actions. En Pologne, c'était la formule „d'Accord de Sandomierz”, de 1570, entre les calvinistes, les luthériens et les Frères Tchèques qui devint modèle. Cet accord laissa à chacune des confessions mentionnées ci-dessus la liberté en matière de l'organisation, de la confession et de la liturgie, en confirmant en même temps l'égalité et l'orthodoxie de chacune d'elles. „Accord de Sandomierz” contribua favorablement surtout au rapprochement de deux confessions suivantes: les calvinistes et les Frères Tchèques. Une des manifestations de ce rapprochement, ce furent les tentatives d'uniformisation des rites et, d'élaboration des missels, bréviaires et agendas communs, où on publiait l'ordre de l'office. Un tel besoin se laissait voir déjà depuis la deuxième moitié du XVI<sup>e</sup> siècle. On s'occupait de cette question au début du XVII<sup>e</sup> siècle, en aboutissant d'abord à la publication imprimée du missel commun (*Kancjonat*, 1636), et puis d'un agenda (*Agenda*, 1637). Dans l'article, l'auteur présente les circonstances de ces publications. En analysant les documents de l'église calviniste de Pologne et de Lituanie, ainsi que ceux des Frères Tchèques, il arrive à la constatation suivante: les difficultés qui apparaissent pendant les négociations concernant „*uniformitas*” prouvaient avant tout des désirs, de chacune des confessions, de conserver le nombre d'éléments de leurs traditions et coutumes le plus grand possible. La littérature sur cette question-là accentuait jusqu'à présent les controverses entre les régions (et notamment entre le Royaume de Pologne et la Lituanie) ce qui nous paraît incomplètement justifié. La ligne générale du compromis naissait sur le plan confessionnel, et c'est ensuite qu'elle apparaissait sur le plan régional.

En résumant, l'auteur arrive à la constatation suivante: même après la publication de l'agenda commun, on n'est pas arrivé à l'unification complète de deux confessions mentionnées, car on a permis d'utiliser beaucoup de cérémonies alternatives et, de plus, on a conservé les règles d'organisation générales de chacune de deux églises.